

Opis, VI 199,  
E 82



Chojnice  
JOW. „Gryf Pom.”

Szostak Marian  
ps. „Student”

M: 998/1734 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

..... Szostak Marian E. ....

..... J: M-998/1734 Pom. ....

..... Chojnice TOMI Gr. Pom. ....

I./1. Relacja k. 1 s. 1

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 6 s. 1-6

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....  
.....  
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 22

VI. Fotografie brak

1/1. Relacja - Szostak Marian E.:

1. Józef Dzikowski, program-relacja, Szostak Marian Edwin<sup>4</sup> z 23.12.1994, omys. k.1 s.1



akta

1

Szostak Marian Edwin/1921-.../, kmdt TOW GP gm. Karsin

Ur. 20 V 1921 r. w Czarnej Wodzie pow. Starogard, syn funkcjonariusza Policji Państwowej Wawrzynca i Anny Bronisławę z d. Banach. Był absolwentem państwowej szkoły średniej typu humanistycznego w Czarnej Wodzie, w której uczęszczał na zajęcia PW, prowadzone zapewne przez oficera 1 Baonu Strzelców. Dnia 12 IX 1939 r. był świadkiem w ohydny sposób zamordowanego na strychu własnego domu w Czarnej Wodzie ojca przez hitlerowców. W początkach 1940 r. założył w tej wsi org. patriotyczną o nazwie Obóz Konspiracyjny, którą rozkładał w sąsiedniej gm. Zblewo, miejsc. w ur. ks. Józefa Wryczy, patrona org. Z czasem "Obóz" zgłosił akces do TOW GP. Szostak zatrudniony w przedsiębiorstwie niemieckim jako biuralista został kmdt TOW GP gminy Karsin. Należał do współorganizatorów tajnej drukarni w Jastrzębiu pn. Głos Serca Polskiego. Matkę zmuszono do podpisania volkslisty a Szostaka do pójścia do Wehrmachtu. Po wojnie znalazł się w Ameryce. Polskę odwiedził w 1970 r. /pogrzeb matki/

23 XII 1994 r.  
Zbiory własne autora

Józef Milewski  
Józef Milewski

1. Materiały uzupełniające relacje -  
Szostak Marian

1. art. Komopacki J., "Głos Serca" spód drewna,  
Dziś, 25.06.1999, oryg. k. 3 s. 1-3
2. Pismo Józefa Welterowskiego z  
15.06.1999, dot. odkrycia egz. "Głosu  
Serca Polskiego w Czarnej Wodzie, napis,  
kserokop. k. 1 s. 4
3. art. "Co zawiera znalezione archiwum",  
Wiadomości Gdańskie, nr 8/1999 s. 11,  
kserokop. k. 1 s. 5
4. Uciniski S., "Kto to jest Marian  
Szostak", nota biograficzna, napis  
kserokop. k. 1 s. 6

15.07  
Lch. 1490 / A Pom / PP

Rejsy

piątek 25 czerwca 1999 r.

# „Głos serca” spod drewnitni

Józef Weltrowski miał niespełna 16 lat, gdy wiosną 1940 roku został zaprzysiężony przez ruch oporu. W gospodarstwie jego rodziców, w Jastrzębiu nad rzeką Wdą, w okolicach Czarnej Wody, tworzono właśnie konspiracyjną drukarnię. Minęło prawie 60 lat, kiedy na strychu w Czarnej Wodzie odnalazł przypadkiem drukowane wówczas gazety i inne dokumenty.

Historia ruchu oporu na Pomorzu wciąż ma wiele nieodkrytych kart. Większość dokumentów Gryfa Pomorskiego zniszczyli Niemcy, lub sami partyzanci, w obawie przed dostaniem się dokumentacji w ręce wroga. Reszty skutecznie pozbyły się Służby Bezpieczeństwa PRL, starające się umniejszyć zasługi Gryfa w walce o utrzymanie polskości Pomorza. Dlatego odnalezienie kilkanaście dni temu w Czarnej Wodzie archiwum Gryfa stało się prawdziwą sensacją wśród historyków Pomorza.

**Urodzony patriota**

Szóstaka szukała miejsca, w którym można by zlokalizować bunkier z konspiracyjną drukarnią. Nie mogła być ona ukryta głęboko w lesie, ze względu na konieczność częstego komunikowania się z jej obsługą i dostarczania materiałów do druku. Jednocześnie

którzy przywozili materiały do publikacji i jednocześnie zajmowali się dystrybucją pisma. „Głos Serca Polskiego” docierał do polskich rodzin i oddziałów partyzanckich od Kościerzyny po Bydgoszcz i od Chójnic do Tczewa.

Jednym z takich łączników był właśnie młody Józef Weltrowski. Meldunki przewoził ukryte w ramie roweru lub w podwójnym dnie baniek na mleko, codziennie odstawianych do mleczarni. W jedną stronę woził gazety, a z powrotem informacje zostawione przez współpracowników

**Gdy zbliżał się niemiecki patrol z psami, gospodarz wyciągał tabakierę i obsypywał tabaką swoje obejście. Psy, węsząc po podwórzu, trafiły na tabakę i nie były w stanie już niczego dalej szukać...**

Od wczesnego dzieciństwa Józef Weltrowski uczony był dwóch rzeczy - wiary w Boga i miłości do Ojczyzny. Jego ojciec, również Józef, podczas I wojny światowej został siłą wcielony do pruskiej armii. Skład wrócił w 1918 r. jako inwalida. Kiedy jednak dwa lata później dopiero co odrodzonej Polsce zagrozili bolszewicy, bez chwili namysłu zgłosił się na ochotnika, by walczyć w jej obronie. Nie trafił jednak bezpośrednio na linię frontu i krótko po „cudzie nad Wisłą” w 1920 r. wrócił do Jastrzębia, nieopodal Czarnej Wody.

Po wybuchu II wojny światowej Józef Weltrowski - senior, wraz z żoną i sześcią dziećmi, od razu podjął współpracę z ruchem oporu. Do końca okupacji nie zgodził się na podpisanie niemieckiej listy narodowościowej, mającej w domu. Jak mógłbym sprzedać swoją Ojczyznę i was, drogie dzieci?”

**Początki konspiracji**

Wiosną 1940 r. działająca w okolicach Czarnej Wody grupa partyzancka Mariana

bunkier musiał być tak usytuowany, aby np. zimą ślady w śniegu nie zdradzały Niemcom wejścia.

W ten sposób drukarnia znalazła się w gospodarstwie Weltrowskich - pod drewnią, tuż nad rzeką Wdą. Maszynę drukarską wykradziono z Czerska, gdzie przed wojną drukowano na niej „Echo Bórow Tucholskich”.

### „Głos Serca Polskiego”

Uruchomienie drukarni zajęło „gryfowcom” kilka miesięcy, w trakcie których w miodorobiono brakujące w maszynie części i zdołano kompiet czcionek. Weltrowscy zaproponowali aby planowaną gazetę nazwać „Głos Serca Polskiego”. Tytuł został przyjęty. Rozpoczęto zdobywanie informacji o pierwszego numeru, który ukazał się wiosną 1941 r.

Nad gazetą pracowało kilka osób pod dowództwem Ludwika Kossaka-Głowczewskiego - wspomina Józef Weltrowski. - Oprócz tego, było jeszcze kilkunastu łączników.

### Gryf Pomorski

Pierwsze grupy konspiracyjne na Pomorzu powstały już jesienią 1939 r. na bazie przedwojennej Sieci Dywulsji. Przerobionej, utworzonej w latach 30. na wypadek niemieckiej agresji. Z czasem większość z nich połączyła się pod wspólnym dowództwem por. Józefa Danbka, tworząc w maju 1940 r. Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski”.

Danbek szybko nawiązał kontakty z księdzem ppłk. Józefem Wyrzycą, powszechnie uważanym za przywódcę duchowego Kaszubów i nazywanym przez pomorską ludność nieuchwytym dla hitlerowców „Kmitcem z Bórow Tucholskich”. Obydwaj przywódcy postanowili wspólnie walczyć z okupantem, powołując w lipcu 1941 r. T.O.W. „Gryf Pomorski”.

Zjednoczony Gryf stał się największą organizacją konspiracyjną na Pomorzu, a zadaniem wielu historyków drugą, co do wielkości w Polsce (po Armii Krajowej). Jego działalność nie ograniczała się tylko do walki zbrojnej. Gryfowcy także pomagali rodzinom pomordowanych, organizowali podziemne nauczanie i drukowali prasę w języku polskim.

w specjalnych, ukrytych skrynkach kontaktowych.

### Zamach na Hitlera

Z czterech stron „Głosu Serca Polskiego” ludność pomorska mogła dowiedzieć się m.in. o klęskach wojsk niemieckich, przemilczanych przez hitlerowską propagandę, przesładowaniach polskiej ludności oraz bohaterstwach akcjach partyzanckich. Informacje pochodziły z własnych źródeł lub prowadzonego regularnie nasłuchu radiowego rozgłośni brytyjskich.

W jednym z numerów znalazł się opis dwóch akcji przeprowadzonych przez partyzantów Gryfa pod dowództwem Jana Szalewskiego pomiędzy Czarną Wodą i Zblewem. Ich dziełem było wykonanie dwóch podgłów wojskowych na linii Berlin-Krosówo (nocy 8/9 i 21/22 czerwca 1942 r.). Pierwsza z akcji była planowana z machem na Hitlera, który jednak niespodziewanie wysiadł z podłogą dwie godziny wcześniej w Malborku.

Po tym wydarzeniu Niemcy zaczęli regularnie przetrząsać okolice lasy i wioski w poszukiwaniu partyzantów. Co raz trudniej było zapewnić bezpieczeństwo ludziom związany z drukarnią.

### Tabaka ratunkowa

Niemcy nie domyślali się jednak, że na tym terenie drukowana jest polska gazeta - twierdzi J. Weltrowski - Teksty do niej pisane były bowiem w taki sposób, aby sugerowały czytelnikom, że gazeta powstała w Anglii i tylko została zrzucona w paczce z samolotu na teren Pomorza. Zagranie także służyło lepszeniu ukryciu prawdziwej drukarni

i prawdziwych autorów „Głosu Serca Polskiego”.

Ojciec pana Józefa miał jeszcze jeden sposób na zniwolenie Niemców. Otóż Józef Weltrowski - senior zażywał tabakę, która podczas okupacji stała się ważnym elementem zabezpieczenia konspiracyjnej drukarni w Jastrzębiu. Gdy zbliżał się niemiecki patrol z psami, gospodarz wyciągał tabakierę i obsypywał tabaką swoje obeliskie. Psy węsząc po podwórzu, trafiły na tabakę i nie były w stanie już niczego dalej szukać. Nie jeden raz w ten sposób uratowano drukarnię od wpadki.

### Odkrycie po latach

W latach 1941-43 wydrukowano w Jastrzębiu około 30 numerów „Głosu Serca Polskiego”, przy czym każdy z numerów był 3-4-krotnie jednorazowy. Nakład gazety wahał się od 500 do 1000 egzemplarzy. Wiosną 1943 roku, gdy depczący po piętach niemiecom „gryfowcom” Niemcy byli bliżej wykrycia drukarni, zaniechano dalszego wydawania pisma. W tym samym czasie zniknął nagle dowódca Gryfa Pomorskiego na okręg Czarnej Wody, Marian Szostak, co dodatkowo wystraszyło rodzinę Weltrowskich.

Najprawdopodobniej obawiając się dekonspiracji uciekł do Anglii i służył w wojsku polskim na Zachodzie. Taką przynajmniej informację rozpowszechniała później jego matka. W efekcie „Głos Serca Polskiego” przestał się ukazywać, a drukarnię rozseparano i ukryto w pobliskim lesie.

Kilkanście ostatnich lat Józef Weltrowski poświęcił na poszukiwania śladów po dawnej drukarni. W 1990 roku w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy odnalazł jeden egzemplarz „Głosu”, w którego istnienie wątpili niektórzy historycy z czasów PRL.

Jednak dopiero 11 czerwca br. nastąpił finał jego wieloletnich poszukiwań. Na strychu dawnego domu Szostaka w Czarnej Wodzie J. Weltrowski odnalazł ponad 300 egzemplarzy różnyh wydań „Głosu Serca Polskiego” oraz wiele cennych dokumentów miejscowego oddziału Gryfa Pomorskiego, w tym m.in. rozkaz utworzenia drukarni w gospodarstwie jego ojca.

Małemu by w oczach kiedy trzymał te materiały w rękach - mówi 75-letni dziś Józef Weltrowski. - Nie wierzyłem, że kiedykolwiek uda mi się je odnaleźć.

Tomasz Komonicki

"Rejsy" z 25.06.1999

HISTORIA 15



Głos  
Serca Polskiego

ZRZUC KAJDANY NIEWOLI - TE NOSZA UPODLENIA

N. 200. OK. 0

OD REDAKCJI

W imię oświaty przylecieliśmy z Anglii do was, aby serce wasze porywać. Nie są to serca, które czasem zostają w rękach do was, skrzyżowały do labowu o sa tenora. Mierząc, miedziawica francuska i powoda doleku w mierzynie. Ja sekretliwie doleciałem do was i strasznie wam gwarantuję. Ojca Serca Polskiego, abyście mogli się znaleźć z nami. Przetnijcie w serce prawdziwych Polaków, dla których się przetrzymać słowem. Zaskrymiam się w was, do końca, jeżeli i więcej dzieł się wchodzi do Rosji, Japonii, Ameryki. Wtedy gdzie obserwujemy wszelkie wypadki wojenne. Nie wiem naprawdę, czy będą wszelkimiż wam tylko przeszywać się pocztyku do końca z wargi i namiętności. Podajcie nam, do w tej chwili, abyśmy mogli mieć od waszego serca, temże gotowy i lekki przez Macie. Tylko do Moskwy-Jorku. No uzbijcie się w ciemności, gdy widać do was, do następnego roku.

Redakcja

Józef Weltrowski meldunki i gazety przewoził ukryte w ramie tego oto roweru lub w podwójnym dniu baniek na mleko.

Fot. Tomasz Kowopacki, archiwum



## Ważne odkrycie w Czarnej Wodzie

Na strychu b-udynku w Czarnej Wodzie przy ulicy Starogardzkiej 62 Józef Weltrowski odnalazł 30.4. i 11.6.1999. niezwykle cenne materiały pochodzące sprzed prawie 60.lat.

Materiały te dotyczą pierwszego okresu organizowania się konspiracji na obszarze Pomorza Gdańskiego.

Dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności i uprzejmości obecnego użytkownika wymienionego budynku - pana Stanisława Trzebińskiego - wszystkie odnalezione materiały zostały zabezpieczone dla dokonania kompetentnej analizy. Zainteresowania historyczne Józefa Weltrowskiego, który jest członkiem Środowiska Pomorskiego Armii Krajowej wynikają z jego zaangażowania w ruch oporu na Pomorzu.

W gospodarstwie rolnym Weltrowskich we wsi Jastrzębie został wybudowany bunkier, w którym zainstalowano drukarnię konspiracyjną gazety pod nazwą "Głos Serca Polskiego".

Z trudem odnalezione ślady działalności tej drukarni zostały obecnie uzupełnione ponad 300 egzemplarzami tych gazet pochodzących z lat 1941 i 1942. Ponadto w znalezisku odkryto ponad 100 różnych dokumentów, częściowo zaszyfrowanych, które zawierają między innymi nazwiska osób zaangażowanych w ruch oporu, adresy i szkielety punktów kontaktowych, oraz ważne informacje wywiadowcze. Ponadto znaleziono szereg przedmiotów /baterie, anteny, naboje i t./.

Okres objęty tym znaleziskiem wyraźnie wskazuje na wstępną fazę organizowania się ruchu oporu, kiedy używano jedynie określenia "Obóz konspiracyjny" /"O.K."/ oraz nazwy "Polska".

Trzeba jednak podkreślić, że gazetka konspiracyjna "Głos Serca Polskiego" zainstalowana w gospodarstwie Weltrowskich w Jastrzębiu powstała z inicjatywy grupy osób skupionych przy Janie Szalewskim, pseudonim "Szpak", dowódcy oddziału partyzanckiego TOW "Gryf Pomorski". Od 1942 r. dowódca ten został wcielony do Inspektoratu Armii Krajowej przybierając nowy pseudonim "Soból". Tym samym grupa zatrudniona w wydawaniu i kolportażu gazetki, łącznie z Józefem Weltrowskim ps."Pstrąg" została wcielona do Armii Krajowej.

Opisane tu szczegóły zostały przedstawione celem uzupełnienia i sprostowania informacji prasowych podanych nieścisłe i "na gorąco" przez prasę i media.

Odnalezione materiały były niewątpliwie zebrane przez Mariana Szostaka o pseudonimie "Student". Zgromadził je od osób współpracujących z "O.K." i przeniósł je ze schronu na poddasze budynku. Sam Szostak zbiegł za granicę do Wielkiej Brytanii na przełomie 1942/1943 r.

/-/ Józef Weltrowski "Pstrąg"

Gdańsk, dnia 15.06. 1999.

Szanowny Pan

Roman Sikora

Czarna Woda 83-262

ul.Mickiewicza 7

Spełniając życzenie przedstawiam tekst mego oświadczenia celem opublikowania w "Mercuriuszu Czarnej Wody". Tekst ten, wymagający rozszerzenia, został przekazany w dniu dzisiejszym dziennikarzowi "Dziennika Bałtyckiego"

Serdecznie pozdrawiam

Józef Weltrowski

## Co zawiera znalezione archiwum

Znalezione w ostatnich dniach na strychu domu w Czarnej Wodzie przez Józefa Weltrowskiego archiwum T. O. W. „Gryf Kaszubski — Pomorski” dokumentuje i potwierdza w pełnej rozciągłości to, że „Gryf” głosił i realizował program aktywnej walki bojowej i propagandowej z okupantem, że twórcy „Gryfa” - por. Józef Dambek i ks. ppłk Józef Wrycza byli Mężami Stanu Polskiego Państwem Podziemnym w wymiarze regionalnym. Zadaniem tej partyotycznej organizacji konspiracyjnej było kontynuowanie ciągłości Państwa Polskiego w warunkach wojennych.

Znalezione w Czarnej Wodzie materiały, książki, prace oraz inne dokumenty obrazują, że Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Pomorski” miała wielkie znaczenie dla utrzymania właściwego ducha i moralnej postawy ludności polskiej na całym Pomorzu. Znalezione w tym archiwum dokumenty dotyczą lat 1940 — 1943. Widzimy w nich, że od samego początku swojego istnienia „Gryf” dużo uwagi poświęcał utrzymaniu właściwych nastrojów wśród ludności polskiej. Przedstawiał społeczeństwu polskiemu obiektywne informacje o sytuacji politycznej państw koalicji niemieckiej (państw osi) oraz o sytuacji militarnej na frontach. Znalezione tam w dużych ilościach główny organ prasowy „Gryfa” pt. „Głos Serca Polskiego”, którego mottem było „zrzućcie kajdany niewoli” wydawany był przez Główny Wydział Organizacyjny — dział propagandy i informacji. Na czele tego wydziału stał sam dowódca „Gryfa”, por. J. Dambek. Ten główny organ prasowy T. O. W. „Gryf Pomorski” drukowany był w Jastrzębiu w gospodarstwie Weltrowskich, w specjalnie w tym celu wykopanym bunkrze w pobliżu Czarnej Wody w Borach Tucholskich. Głównymi organizatorami drukarni byli Ludwik Kossak-Głowczewski ps. „Józef” i por. Jan Klaman ps. „Ludwik” (nauczyciel), którzy zostali zaprzysiężeni w grudniu 1940 r. pod Dziemianami przez ks. ppłk. Józefa Wryczę ps. „Rawycz”. W tej przemysłowej drukarni o dużej wydajności, ręcznie napędzanej, w której pracowało 10 osób - wszyscy należeli do T. O. W. „Gryf Pomorski” i byli zaprzysiężeni. Przysięgali węg. Roty na wierność „Gryfowi”. Z treści znalezionych gazet wynika, że szerzyły one wśród ludności polskiej przekonanie o zwycięstwie w walce z Niemcami; przeciwstawiały się niemieckiej polityce narodowościowej w stosunku do ludności polskiej, zachęcały do sabotażu, zwalniania tempa pracy, niepodporządkowywania się nakazom aparatu okupacyjnego, namawiały powołanych sił do Wehrmachtu Polaków do dezercji i do manifestowania swojej przynależności do narodu polskiego.

Ze wstępnych ocen znalezionych dokumentów wynika, że konspiracja „Gryfa” prowadzona była na dobrym poziomie, była zgodna z zasadami działalności konspiracyjnej i miała szeroki zakres.

Mapy miejscowości z naniesionymi namiarami elementów konspiracyjnych wykonywane były na wysokim poziomie wiedzy kartograficznej. Do utajniania zapewne ważnych informacji stosowano zapisy szyfrowe. Część danych zapisana jest za pomocą umownych znaków i skrótów z kodowanych metodą stenografii. Znajdują się zapisy w systemie alfabetu Morse’a, pewne znalezione elementy mogą wskazywać na to, że w tym systemie informacji pracował tu nadajnik.

Znaleziono również w ziemi w pobliżu zabudowań część stacji nadawczo — odbiorczej.

Odkrycie to stawia w całkowicie nowym świetle poglądy na zasady konspiracji w „Gryfie” i stosowane metody szyfrowania danych, potwierdza, że były one prowadzone na wysokim poziomie. Używane były różne systemy szyfrowania. Wiadome jest, że kierownik tej placówki — Marian Szóstak ps. „Student” — znał język niemiecki, angielski i łacinę.

Odkrycie to obala całkowicie poglądy „badaczy” z okresu PRL, np. tow. Jana Ptasieńskiego, I sekretarza PZPR woj. gdańskiego, który twierdził, jakoby kierownictwo „Gryfa” „nie znało podstawowych zasad konspiracji i w ten sposób narażało partyzantów na aresztowania”.

Należy przypuszczać, że sztaby dowódcy i założyciela „Gryfa” por. Józefa Dambka, czy Augustyna Westphala i Mariana Jankowskiego, prowadziły metody działalności konspiracji na tym samym, lub wyższym poziomie.

Wzruszające jest to, że wśród licznie znalezionych pozostałości dokumentów, map, planów, szyfrów, prasy podziemnej „Gryfa” znalazła się płaskorzeźba polskiego orła z krzyżem w koronie — symbolem naszej niepodległości, wyrzeźbiona kozłkiem przez nieznanego partyzanta „Gryfa”.

Znamienne jest to, że do fenomenu polskiego państwa podziemnego i pielęgnowania jego tradycji i historii nawiązał Ojciec Św. podczas pamiętnej mszy św. w Sopocie, kiedy zwrócił się do gospodarzy tych ziem — Kaszubów.

Zespół ds. Upamiętniania Eiosu

T. O. W. „Gryf Pomorski”

dr Stanisław Uciński — przewodniczący  
mgr Roman Dambek — sekretarz

tel. 620-16-48

Pomimo tak wielkiego przedsięwzięcia jakim była drukarnia, pracujący tam „Gryfowcy” byli w pełni świadomi tego, jakie im i ich rodzinom groziło niebezpieczeństwo, ale wiedzieli, że służą Polsce — świętej sprawie. Większość z tych osób nie ma uprawnień kombatanckich z tytułu przynależności do „Gryfa”. Dlatego Zespół ds. Upamiętniania Eiosu „Gryfa Pomorskiego” zwrócił się do ministra ds. kombatanatów o wznowienie weryfikacji kombatanatów należących do T. O. W. „Gryf Pomorski”.

## Kto to jest Marian Szostak

Marian Szostak urodził się w 1923 r. i mieszkał razem z rodzicami w Czarnej Wodzie. Ukończył gimnazjum w Chojnicach. Zaraz po wybuchu wojny w pierwszych dniach września jego ojciec policjant został zamordowany przez hitlerowców we własnym domu. Marian Szostak był zaangażowany w sprawy organizacji podziemia i przyjął ps. „Student”. Bardzo ściśle współpracował z partyzantami „Gryfa Kaszubskiego” z głównymi organizatorami drukarni, z Ludwikiem Kossak-Główczewskim ps. „Józef”, „Japan” i por. Janem Klamanem ps. „Ludwik” (nauczyciel).

W połowie 1942 r. podpisał III grupę narodowościową niemiecką (również taką grupę podpisała jego matka). Na tej podstawie Marian Szostak został powołany do Wehrmachtu i skierowany na front zachodni i słuch o nim zaginął, o tym fakcie nie powiadomił podziemia.

Po zniknięciu Mariana Szostaka snuto różne fantastyczne opowiadania na temat jego nagłego zniknięcia. Również dzisiaj łączenie Mariana Szostaka z wykojeniem pociągu pod Strychem i Czarną Wodą jest to manipulacja historyczna, ~~.....~~  
~~.....~~  
~~.....~~ *RL*  
~~.....~~  
~~.....~~ Kompletnej zmiany historii Pomorza w czasie II wojny.

Marian Szostak potem dostał się do niewoli aliantów i przeżył wojnę. Do Polski nie wrócił. Początkowo przebywał w Anglii, potem w Argentynie i w Kanadzie.

W latach siedemdziesiątych przebywał w Polsce, zatrzymał się w Chojnicach. Do Czarnej Wody nie dotarł, prawdopodobnie z powodu tego, że wstydził się przyjęcia III grupy i dlatego nie nawiązał kontaktu z partyzantami, których jeszcze wtedy żyło wielu.

Przewodniczący  
Zespołu ds. Upamiętniania Etosu  
T.O.W. „Gryf Pomorski”  
dr Stanisław Uciński

*Stanisław Uciński*

T. N. 998/1734 Pom.

Chojnice

Szostak Marian E.

W. Karty informacyjne

k. 22



Szostak Marian

Chojnice 1  
Gryf Pom.

mienikowiec Czarnej Wody, dowódca  
grupy partyzanckiej w rejonie  
Karsin - Czersk - Zimna Woda

Z. Gach, Wętkowsy, Pomierania,  
2.4/1986, s. 23.

PO-94



Chojnice 2  
G. Pom.

Szostak Marian

Komendant „Gryfa” na obszarze  
Koscin- Owsiek- Zimne Zdroje.

T.: Kłaman J., insp. Chojnice I/s4

MG2 97



- Szostak (Szostak?) Marianus <sup>Chojnice 3</sup>  
<sup>Guyf Reszulo 3</sup>  
Pomorski
- ps. "Student"  
nr. w 1923 roku
  - jego ojciec policjant z Czarnej  
Wody został zamordowany w  
dn. 6. września 1939r.
  - zapoczątkował w 1939r. organizowanie  
sień tw. trójek kontaktowych, Polaków  
utrzymujących się i nielegalnie mieszkau-  
jących w okolicy osi Jastrzębie
  - 1940<sup>2</sup> - utrzymuje kontakty z Janem Kłema-  
nem z Warszawy ps. "Ludwik" i poli-



z gantem Józefem Gzomka z Bytomia p.  
Bytomii ps. "Dziwy Józef"

zob: relacja Weltronska Regime t. osob.  
nr II-626-1043

ssk. VI 199





Dzostak Marian  
ps. "Student"

Chojnice 4  
Gryf Koszubski

- w 1939 r. zdał maturę w Chojnicach
  - utrzymywał kontakt z ppłk. "Rewysem" (ks. Wnyse), bo był obecny, gdy ks. Wnyse odlaierał szprymozenie w grudniu 1940 r. od Jana Klerna ps. "Ludwik",
  - w 1940 r. był szefem "Gryfa Koszubskiego" w Hajonie Karsin - Czersk - Limme Zdroje.
- zob: "Pomerania" nr 4/1986 r.; relacja Jana Klerna t. osob M-417/2042

9X VI 1988



Dzostak Marian

Chojnice<sup>5</sup>  
TOW Gryf Pa.

W lutym 1940 r. zatoczył w Czarnej  
Wodzie Łajna organizację pn. "Obóz  
Konspiracyjny" (OK) mającą autorytet  
i kierownictwo ks. Wryszy; była to  
pierwsza komórka organizacji (trojka)  
na początku 1941 r. Obóz Konspi-  
racyjny liczył ponad 100 zaprzysię-  
zonych członków; pn. Zblewo, Głębokie,



Ordeczno i Lubichowo.

Na posiedzeniu 1941 r. Obóz Konspiracyjny Łódź przeszedł do „Gryfa”.

Zob. Józef Milewski, Kocienice w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945, Lud. Spółdzielnia Wyd., Warszawa 1977, str. 174

Wsk. VII 199



Szostak Marian

Chojnice 6

ps. „Student”

- na poszetku ~~moja~~<sup>IV</sup> 1941 r. brał udział w akcji przesiedlenia drukarni z Czerska (od Armii Zemke, którą zorganizowali Niemcy) do Jastsebia,
- pracował również także w jakimś niemieckim przedsiębiorstwie, w brzozi (?)
- akcja „bradsiezy” drukarni dowodził Ludwik Kossak - Głównowski ps. „Japan”

zob: „Pomerania” nr 5/1986 r.  
z. 84. v. 1'88



Azostak Merian

Choj.  
Gryf Pom. <sup>F</sup>

Wraz z Janem Klamanem,  
Ludwikiem Kossak-Głowczewskim  
otrzymet rozkaz od por. Jana  
Szalewskiego, aby instalaci  
szeregów techniczne umieszczenia  
drukarni w gospodarstwie Woltrow-  
skich.

Zob: "Pomerania" nr 4/1986

48. VI 198



Chojnice 8  
Gryf Pom.

Szostak Marian

- ludzie z jego grupy party-  
zanckiej ubezpieczeni por. Jana  
Szalewskiego, który udet się  
do Jastrzębia na rozmowę z  
rodziną Weltmowskiich w sprawie  
ukrycia w nich drukarni.

zob: "Pomerania" nr 4/1986

4/86. VI 1988



Szoostak Marian  
ps. "Student"

Chojnice<sup>9</sup>  
"Gryf Pom"

- był prawdopodobnie współauto-rem tytułu gazety "Głos Serca Polskiego", którego redaktorem i drukarzem był Ludwik Kossak-Głowaczewski, a które ukazywała się od września 1941r. do 1943r.
- dzięki temu, że miał u siebie zamaskowany odbiórnik radiowy, który dostarczył mu Józef Szam-verte



głównie, gazeta "Głos Serce Pol-  
skiego" miała zapewniony serwis  
z Londynu.

zob: "Pomeraunia" nr 6/1986r.

482.VI 199





Szostak Marian  
ps. „Student”

Chojnice  
„Gryf Pom.”

- był mocno zaangażowany w sprawy organizacyjne;
- w połowie 1942 r. jego matkę podpisała III grupa i został powołany do Wehrmachtu.
- z Wehrmachtu uciekł do aliantów, przeszedł wojnę i osiedlił się albo w Argentynie, albo w Kenadze.

Zob. „Pomerania” nr 8/1986r  
nr. 1/90,



Szostak Marian

Chojnice 11  
JOW Gryf P.

Zob: Sadowski E. "W mrocznym mory",  
Chojnice 1986 r. - "Z. osob. Jan  
Marian M-417/1042

1982. VI 199



Szostak Marian

Chojnice 12  
DJE  
JOW gajPa

- prawdopodobnie wiosną 1940 r.  
pree Julianie Szusglin'skiego skonta-  
litowej rodziny Wętkowskich z  
konspiracyj;
- spotkanie odbyło się w lesie w okolicy  
Kamiennej Górze Karasne lato Piwo.

zob: Wętkowski J. "Drukarnia w  
Borach Tucholskich..." Trew 1995, s. 14

48. VI 198



Szostak Marian

Chojnice<sup>12</sup>  
Org. kony

- współprawał z Wętrowskimi przy uruchomieniu drukarni
- "Głos Serce Polskiego" (razem z por. Janem Klemancem i Ludwikiem Głowoszewskim)

Zob: Wętrowski J. "Drukarnia w Borach Tucholskich..", 1995 Tisz.

zł. VI 199



Szostak Marian

Chojnice 14  
Org. konspir.

- dowódca grupy organizacyjnej  
Okregu Czerwone Wode, był obecny  
przy seprysiężeniu rodziny Wętkowskich  
wiosną 1940r.

zob: Wętkowski J. "Drukarnia w Borach  
Tucholskich...." 1995, Tszu

zsk. VI 188



Szostak Marian

Chojnice<sup>15</sup>  
TOU Gryf Pom.

- był łącznikiem między  
ptk. Rawyczem a Janem Hlamanem;  
- dowódca do spraw szkolenia wojsko-  
wego grupy Karsin
- brat udział w akcji przeniesienia drabiarzy do  
Wielkowiejskiej z Czerska do Jastrzębia  
zob: relacja t. osob. w M-417/1042 Jan  
Hlaman

XX.VI 199



Szorstak Merian

Chojnice 16  
TOW Gryf Pom.

- dowódca grupy part. Gryfa rejon  
Karsin (w grudniu 1940r.)
- liczył około 20 lat; we 1959 r. zolat  
maturę w Chojnicach,
- żyła w m. Tradyja Filomatów  
Pomorskich.

zob.: Wspomnienia Janu Klumene spisane  
przez E. Sadowskiego i opublikowane  
w "W mroku nocy", Chojnice 1986, str. 50;  
t. 036. nr M-417/042 Klumau Jan

Wsk. VI 1998



Chojnice  
JOW Gryf Pom.

Szostak Marian  
ps. „Student”

Zob: „Wiadomości Gdanijskie”,  
nr 8/1999 str: „Co zawiera  
zakończony archiwum”

Wst. IX 199





Chojmle

Szastocki Marcin

20m. przed wojna Czarna-tytuł  
portul. Starogard-żelazski

Planing & -or konspiracji na terenach  
gmin. Żelazno, Osieczno, Kołtisko, i okolice

tzw. "Obóz konspiracyjny" (OK)

Zadźwoneł. troje w tej okolicy. w tym

W roku 1942. zginął bez wieści, prawdopodobnie

Onse przedostał się do Aliantów i przebywał  
w Argentynie. źródło: "Gazeta Włocławska" nr 91 str. 10



a

Chojnice 19

Szostak Marian

ps. „Student”

Po wojnie przebywał w Anglii  
lub Australii.

adw. ant. „Spór wokół dokumentów  
„Gryfa”; T. W.: 189/798 Pom. 12. III/3  
J. Wętkowski (imp. Izew)

4/8. XH'01



a Szostak Marian

Chojnice<sup>20</sup>  
JDW „Gryf Pom.”

Knelt gminy JDW „Gryf Koszubi”  
& Czarnej Wody; sąsiedzi się  
przy organizowaniu prezentu drukarni  
↳ Czerkoc do Gostyńca.

zob: Szeregny Bernard J: M. 427/1077 Pom.  
z. 1 (1 3. 29...), imp. Chojnice

94. X4'03



a Szostak Marian

Chojnice  
JOW Gr. P.

W V 1942r. Inult gm. Barne  
Wode.

zob. Dziennik Bernard Jilk: 127/1047  
2.1/1 s. 40 imp. Choj.

Gr. XII'03



a Szostak Marian

Chojnice 22

zob: T: 2-626/1043 Weltrowska  
Regime, 2. T/1 s. 1 imp. Choj.

X 101



*Szostak Marian*

